

Niewłaściwe postępowanie komitetów uroczystościowych

Od J.E. ks. biskupa Stanisława Łukomskiego, biskupa łomżyńskiego i sekretarza Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rośnie z roku na rok. Nie byłoby w tem jeszcze nic wiele złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety urządzające te obchody, porozumiewały się z wadzami kościelnymi. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregośkolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzedniego porozumienia niema, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od ks. ks. biskupów, lub proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych. Tak też było z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza”. Komitet urządzający, nie zważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednym z największych świąt Kościoła katolickiego, na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-tej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza”, bicie w dzwony, święcenie wody i t.d.

Wykonanie tego „dekrety” usunęłoby zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęłoby „Święto Morza”, a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafian.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „Mszy polowych”, co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynariuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątyniami z okazji tylko wspomnień świeckich, lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie Mszy św. t. zw. polowych ściągają na biskupów odrazu zarzut niepaństwowości lub nawet wrogiego nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego możnaby uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe, uprzednio z władzami kościelnymi omawiały projekty tej części programu, któryby

miała dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych, jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z nimi zdecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać, lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym przypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza” a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wszędzie i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce.



Miesięcznik „PANI DOMU” — numer lipcowy.

Ogólnopolski Towarzystwo Zjazd Pań Domu w Katowicach uchwalił m. in.: „Zjazd wysła wszystkie kobiety do prenumerowania miesięcznika „Pani Domu”, jako jedynego w Polsce pisma zawodowego gospodyni. Cóż więc przynosi nam zeszyt lipcowy tego pisma?”

M. Walterowa, kierowniczka „Szkoły Urody”, nawołuje do wykorzystywania sił, naturalnych bogactw przyrody, do leczenia różnymi formami stosowania w zęby, w jakiej formie stosować i wymienia, co i w jakiej formie stosować w zęby, wypadania włosów i inne przypadłości. Ze względów dietetycznych całodzienny jadłospis na lipiec podaje również potrawy, zawierające owe lecznicze i regeneracyjne składniki.

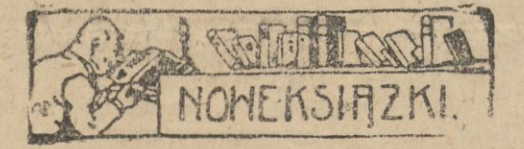
M. Karzeńska doradza, jak urządzić spizną w miescie, a o tem co i jak dwiema przedchowa donosi Poradnia Warszawskiego Oddziału Związku Pań Domu. H. Semadenio w mówi o sposobach utrzymania ładu w domu. J. Huberowa proponuje ulepszenie systemu rozkładu posiłków.

Instytut Gospodarstwa Domowego zawiadania, że nowe cechy otrzymały: kuchnia spirytusowa „Atis” i spożywczy syrop ziemniaczany; Sposób stosowania i zalety owych wyrobów są również podane.

Dział kroniki zawiera opis działalności szeregu oddziałów Związku Pań Domu, ze świetnie zorganizowaną imprezą Zjazdu w Katowicach na czele.

Wiadomości z działy kobiecego szkolnictwa zawodowego, rozszerzony obecnie program na dwoje, oliczne ilustracje i wzór haftu (dołączony tylko dla prenumeratorek) składają się na całość tego aktualnego numeru.

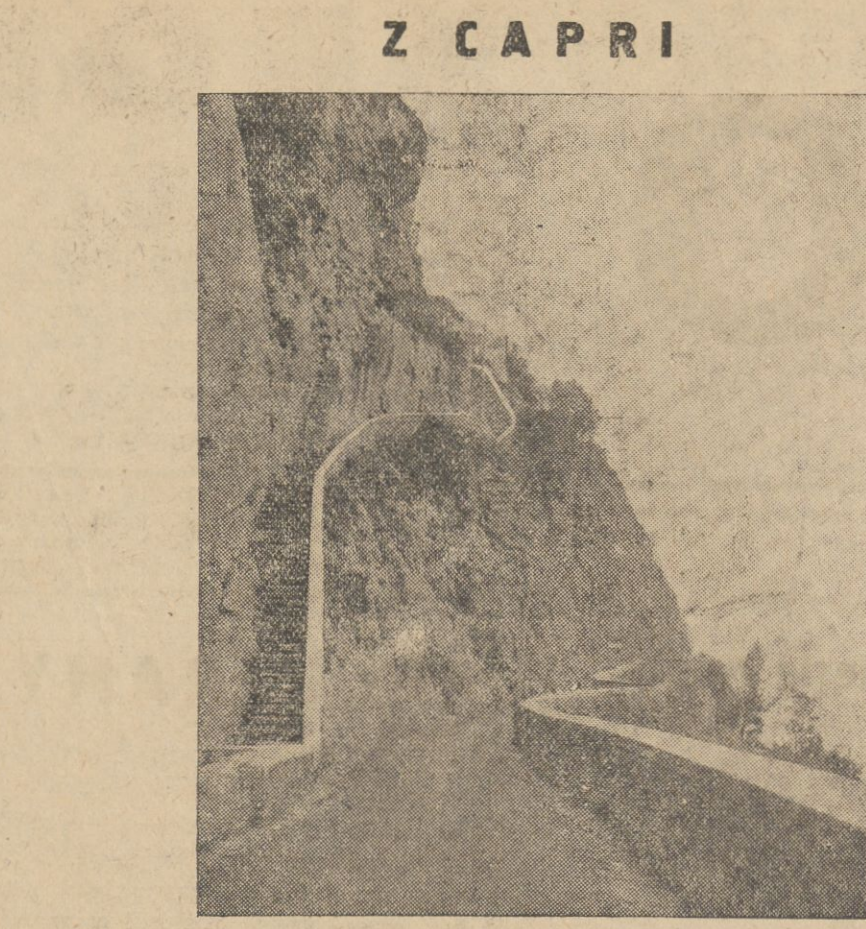
Cena zeszytu zł. 1,10. Adres red. i adm.: Warszawa, Nowy Świat 9.



E. ROMER: Europa. Mapa polityczna. Podziałka 1:6.000.000. Instytut wydawniczy Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa. 1933.

Nowa mapa polityczna Europy zaspokoć ma przedwzrostkiem silnie odczuwaną potrzebę posiadania aktualnego obrazu stanu politycznego naszego kontynentu. Ma ona także służyć turystyce polskiemu poza granicami Polski i uwinąć go do posługiwania się produktem obcym.

Strona rzeczowa mapy stoi na bardzo wysokim poziomie, a jej reprodukcja zadowolona nawet wybrednego pedanta.



Na zdjęciu naszym widzimy część drogi wybudowanej przez Oktawiana Augusta w wieku I po Chrystusie, prowadzącej do budowli Tyberjusza, obecnie odkopanych. Widac też schochy, pozostałe jeszcze z czasów rzymskich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZE O MISTRZOSTWO LIGI KRAKÓW PAT. — W Krakowie rozegrane zostały w niedzielę dwa mecze o mistrzostwo Ligi.

Pierwszy Wisła — Podgórze zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 10:1 (7:1). — Przez cały czas silna przewaga Wisły, dla której bramki zdobyli: Opulowski (3), Artur (4), Sołtyś (1) i Feret (2). Dla Podgórza jedną bramkę zdobył Hodura. Sędzia p. Gaudal. Widzów 1500.

W drugim meczu Cracovia niespodziewanie przegrała z Garbarnią 1:3 (1:2). — Przez cały czas przewaga Garbarni, mimo że ta ostatnia wystąpiła bez Smocka i Tylla. Pierwszą bramkę zdobył Pazurek dla Garbarni. Wyrownal Malczyk. — Decydująca o zwycięstwie bramkę strzelił Bator. W drugiej połowie Garbarnia ma dalszą przewagę, akcentującą z 3-cią bramką Pazurka. Widzów 3 tysiące. Sędzia Wardęski wicz.

KATOWICE PAT. — W Katowicach wcz. 5 tysięcy widzów Ruch pokonał Wartę w stosunku 2:1 (2:1). Ruch miał cały czas silną przewagę i gdyby nie świetna gra bramkarza Warty Fontowicza stosunek byłby o wiele dla Warty gorszy. Wszystkie bramki dnia padły w pierwszym kwadransie gry. Pierwszą zdobyła Warta przez Szerkiew. W 6 minutach następny Gwoździł i Gemba zdobyli 2 bramki, ustalając wynik dnia. Sędziował Rutkowski.

SIEDLCE PAT. — Mecz o mistrzostwo Ligi między drużynami Legii (Warszawa) i 22 p.p. przyniósł zwycięstwo Legii w stosunku 3:1 (1:0).

Legia wystąpiła w pełnym składzie, z Nawrotem i Cebulakiem. Drużyna 22 p.p. grała w składzie cywilnym, bez wojskowych. Mimo to gra była ładna, żywa i emocjonująca. Bramki dla Legii zdobyli Maurer, Nawrot i Martyna z karnego. Wynik dnia ustala Bieganski, który zdobył honorową bramkę dla miejscowych. Zawody prowadził p. Hausman ze Lwowa.

CZARNI — GEDANJA 4:1

LWÓW PAT. — W dalszym ciągu uroczystości Czarnych odbyły się dwa mecze towarzyskie.

Czarni pokonali Gedanę z Gdańska w stosunku 4:1 (2:0). Podczas meczu doszło do przykrego incydentu. Mianowicie Czarni nie chcieli się zgodzić na jedną z bramek, zdoby-

WALKA Z TUSZĄ

Nie było chyba dotąd epoki w życiu ludzkości, w którejby tak zawzięcie walczoneo z tuszą, jak dzisiaj. Wszyscy pragną być chudzi. Ale kiedy jest się nadmiernie tłustym? Wtedy — powiadają — kiedy się przekracza normalną wagę.

Zgoda, ale co nazywa się normalną wagą? I tutaj stajemy przed pytaniem, na które nielłatwo odpowiedzieć.

Wprowadzić uczeni twierdzą, że normalnem jest, jeśli podciółka tuszezowa nie wynosi więcej ani też mniej, jak jedną piątą ogólniej wagi ciała czyli: że się naogół tyle powinno ważyc kilogramów, ile się ma centymetrów ponad metr wzrostu.

Ale zapomnijcie dodać, czy ta norma jest również obowiązująca dla Paryża, jak przypuszczyli dla Konstantynopola lub Amsterdamu. Bo przecież we wszystkich krajach i strefach co innego uchodzi za anomalję.

Królowa z Malej Azji, o której Herodot opowiada, że tużono ją kasztanami, aby jej nadną majestatyczny widok, — spoglądalaby zapewne z pogardą na taką chudeuszkę, jak Andromeda z obrazu Rubensa, która znów w naszych oczach nie grzeszy zbytnią smukłością.

Próbowało wiedy ustalić tacy stopnię otyłości: pierwsiw taki, w którym można jeszcze mówić o estetycznym wyglądzie — ty pRubensowski n. p. jest tłusty, ale mimo to zdecydowanie piękny; — drugie stadium, w którym grubość wywołuje wrażenie komiczne, i trzecie, w którym zapomina się o śmiechu (i to tak obserwator, jak i oglądany) i w którym nie mówi się już o grubości, a tylko nazywa się rzecz po imieniu: otyłość.

Wszystkie te stany mają jako przyczynę zaburzenie bilansu, nieład w książce gospodarce organizmu, z tą szczególną właściwością, że w tem przekłamanu nadmiar dochodów, a więc przekarmienie, albo skłapstwo w wydatkach, więc lenistwo i brak ruchu, prowadzą do bankrutwa. Albowiem człowiek nie tylko żyje, kiedy jest tłusty, ale także tłuszy się, kiedy jest leniwy. Natura stworzyła bardo precyzyjne urządzenia zabezpieczające w postaci takich uczuć ogólnych regulujących zużycie energii i pobieranie pokarmów, jak zmęczenie, apetyt, popęd do zajęcia się czynnościami. Jak sprawnie funkcjonują te urządzenia o tem pouczają doświadczenie; możliwe, rosnące z dnia na dzień u dzieci a także rekonwalescenci zdradają u n. p. potężny apetyt, podczas gdy obłożnie chorzy, nie wykonującej żadnego wysiłku fizycznego, nie czują zazwyczaj żadnego głodu.

Do tego mechanizmu regulacyjnego, kontrolującego obrót dochodów jest jeszcze i drugi: system gruczołów o wydzieleniu wewnętrznym, przede wszystkim gruczołu tarczycowego. Jeśli tu coś jest nie w porządku, to przemiana materji odrazu spada i przychodzi do otyłości z przyczyn wewnętrznych.

Z jakichkolwiek przyczyn ona powstaje — wewnętrznych czy zewnętrznych — nie musi to być otyłość równomiernie na całym ciełe występująca. Jeszcze najczęściej występuje w tej formie wskutek przekarmienia potrawami mącznymi i słodzycami, podczas gdy nadmierne odżywianie się pokarmami tłustymi prowadzi najczęściej do otyłości brucha i łądwi.

Naogół jednak można powiedzieć, że rozdział tuszezu bywa nierównomierny. Mężczyźni u. p. zdradzają skłonność do magazynowania tuszezu w górnej części ciała, najczęściej na karku; alkoholicy odznaczają się tłustą twarzą, obwisłym brzuchem, podczas gdy moi mają chude i tyczkowane. Kobiety natomiast a zwłaszcza niektóre u. p. dzisiejsze Greczanki są zespęcone niesłychanie grubymi, słoniowatymi nogami.

Ogólna czy częściowa otyłość zaliczana być może tylko częściowo: otyłość endogenna preparatami tarczycy, — względnie wyolągami z innych gruczołów pokrewnych; otyłość z przedziemia głodem — dniami mlecznymi, owoowami lub jarzynowemi — przez usunięcie magazynowanych zapasów i postępowe stale ograniczanie odżywiania, by niedopuszczyć do nowego nagromadzenia się tuszezu.

Najlepszem postępowaniem jest i tu z podobianiem. Należy postępować tak, jak nasz miłośnik koleczy w stanie naturalnym — czy słyszał ktoś, u. p. o tłustym jaguarze lub otyłej panterze? — którzy zadawalają się jednorazowem

nie dotatywały one aż tak wysoko. Oglądaliśmy, a wielu z potórów nas po raz pierwszy, wszystkie korkociągi, immelmany, beczki, loopingi, jak się rze kło — z zachwytem.

Majora Pawlikowskiego, gdy wysiadł z aparatu proszono na różny ład, by zechciał był przejechać się autem wzdłuż rozentuzjowanej publiczności. Tak i owak mu przedkładano, zdejmując lotnicze ubranie i odpinając spadochron. Nie zgodził się na nic.

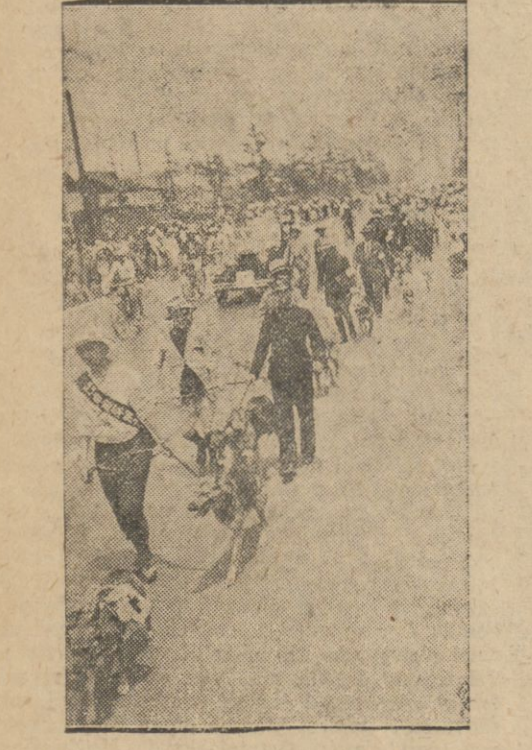
— Czy to ja — powiada — ocean przelatałem jaki, czy co? Polatać mogłem, ale defilować nie będę.

Prócz tego był lot szybowa.

A ludzi, ludzi przybyło bezmiar! Trybuny, łoże i tłumy „wejściowych” biletołów nie stanowiły gros publiczności. Tam co się działo, tam za parkanami, na drzewach, na górach, na polach pobliskich! Ciżba nieprzebrana. Z góry musie li wyglądać jak gesto obsypany maczek. Teraz należy przynać, iż oczekiwali wciąż czegoś więcej. Przedwzrostkiem więc pociąg szybowcow zawiódł. Na sztafetach, na innych zbyt skomplikowanych zawodach trudno się rozeznac. Nie wątpiłw byty, skoro stały w programie nadrukowane. Megaon nam objaśniał to i owo, przepłatając niewinnemi żarty.

— Nie była to sprawa bagatelna. Kwestja komunikacji na tyle zużyła publiczność, iż wielu wracało niechętnych i w złych humorach.

az.



Na zdjęciu naszym widzimy defiladę psów, i ich opiekunów z Czerwonego Krzyża japońskiego przed pałacem Mikada w Tokio.

Pod protektoratem Pana Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie

26. VIII. 1933 10. IX.

DZIAŁY GŁÓWNE: Przemysł, handel i rzemiosła, rolnictwo i lnianstwo.

Wystawcy korzystają z znacznych udogodnień kolejowo-transportowych. — Ceny stoisk znacznie niższe. — W przygotowaniu masowe wycieczki z całej Polski i zagranicy

DYREKCJA TARGÓW
WILNO, OGRÓD BERNARDYŃSKI, TEL. 11 06
 Biuro czynne dla interesantów codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 13 i od 17 do 19.

Porubanek

Hełkoć jestem na Porubanku, zawsze stoi mi przed oczyma ten skwarny dzień lipcowy roku 1920-go. Tem więcej wzoraj, gdy na drodze panował dławiaczy kurz.

Ale wtedy było gorzej. Świećdo lipcowe słońce, któreśmy przeklinali. Od go rąca pierzchy usta, a napić się nie było możliwości. Stać tylko w zwartych szeregach. Przesłonych „porcyj żelaznych” nikt nie tykał, a z głodu i niewyspania podcinały się nogi. Na niebie ani chmurki. Obrzymi obóz kawaleryjski leżał na błoniach Porubanka, koń przy koniu, lan ce wbite w ziemię, proporce zwisały chmurnie. Nie trzepotał nimi wietrzyk. Ponury wszędzie panował nastrój. Dzień to był przed burzą, gorący, parny. Przed burzą i bitwą. Z Porubanka mieliśmy ładować do pociągów i gdzieś pod Święciany spieszyć na obronę Wilna. Czekaliśmy dzień, czekaliśmy noc, a nad ranem nieprzyjaciel tak już był blisko, że padła tylko komenda: „do wsiaadaania, na koń” i oto wszystko. — Gdyśmy z powrotem jechali na Raduńską, z pod kopyt końskich wydobyl się ocean kurzu. Nie było czem oddychać. Siódla,

broni, mundury, stały się nagłe białe, jak w brudnej umazanej mące.

Wszystcyśmy wtedy widzieli o rozgromie, o panielnym odwrocie i o tem, że mimo odezwy i plakatów Wilna nie obronimy. Pamiętam, w jakimś miejscu rozchyliła się nagle zasłona kurzu i ujrzaliśmy tuż przy drodze, w zbożu leżący, rozbity samolot. Skrzydło aeroplanu ster czalo beładnie pośród kłosów żytnich. Za chwilę kurz przystoił znowu oczy. Ten widok jednak utrwalił się w mojej pamięci. Złamane skrzydło, jak symbol przegranej wojny sterzące w zbożu, w działem przed sobą tego dnia, kiedyśmy wszyscy jechali w półsennej malgincie zmęczeni i apatji na front. — Było źle, a później coraz gorzej. Oddaliśmy Wilno bolszewikom i cofali dalej na południe. Już w pierwszej bitwie zapomnialem o złamanem skrzydle aeroplanu.

Dziś o tem wszyscy możemy nie pamiętać. Dziesiątki skrzydeł nowych maszyn stoją na tych samych błoniach, warczą motory, kłania im się trawa, kołysana pedem powietrza, klaszczą w dłonie tysiące widzów. — Hangary, port lotniczy, nowe budynki, maszyny, roz-

wój, postęp, — oto dzisiejszy Porubanek.

Wczorajsze, na większą skalę zakrojone popisy i zawody lotnicze na Porubanku, po raz pierwszy zorganizowane zostały przez Wileński Aeroklub. Mają nam ilustrować tę miarę rozwoju polskie go lotnictwa, jaką inne dzielnice oglądają już dawno. To — „po raz pierwszy” posiada znaczenie specjalne, bo ściga masę, nie umiejące się jeszcze odnieść krytycznie, zaciekawione nieznanem widowiskiem. Z drugiej strony tłumaczy może niedociągnięcia i wady organizacyjne imprezy. Z ręką na sercu:

Było bardzo ładnie, ale nie pokazano nam dużo. Właściwie tylko akrobacje lotnicze.

One jednak były zachwycające. Być może słowo „zachwyty” najwłaściwiej od daje miarę reakcji przyziemnego człowieka w takim momencie... To go „chwytaj”, „zachwyca”.

O, o, o... patrz — słycać głos, który się nagle urywa. Człowiek już tylko stoi z otwartą gębą i szeroko rozwartymi oczyma. „Wrrrr, wrrrr” wyrwa aparat w górę, leci pionowo, kładzie się na skrzydła, przewraca, fika koziołki, spada korkociągiem. Ciszta. Dlaczego wszyscy zaczęli mówić szepem?.. Zgasł motor. Spada, spada powoli i nagle: wrrrr nad samymi trybunami, już wyrwany, już pewny siebie, postuszny, leci w prze stworza, a za nim wzrok człowieka, który za tą przestrzenią tęskni... Taki sztuki wyrabił się swym aparatem i z nami pilot Kosiński i major Pawlikowski. Potęgą ludzkiego geniuszu.. Zdanie równie banalne, jak równie na miejscu. Wisieć w dół głową, kiedy prawo: w gorze niebo, pod nogami ziemia — dawno już w teb wzięło; na bo-

nię dotatywały one aż tak wysoko.

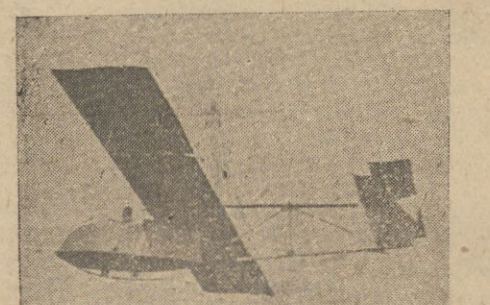
Oglądaliśmy, a wielu z potórów nas po raz pierwszy, wszystkie korkociągi, immelmany, beczki, loopingi, jak się rze kło — z zachwytem.

Majora Pawlikowskiego, gdy wysiadł z aparatu proszono na różny ład, by zechciał był przejechać się autem wzdłuż rozentuzjowanej publiczności. Tak i owak mu przedkładano, zdejmując lotnicze ubranie i odpinając spadochron. Nie zgodził się na nic.

— Czy to ja — powiada — ocean przelatałem jaki, czy co? Polatać mogłem, ale defilować nie będę.

Prócz tego był lot szybowa.

A ludzi, ludzi przybyło bezmiar! Trybuny, łoże i tłumy „wejściowych” biletołów nie stanowiły gros publiczności. Tam co się działo, tam za parkanami, na drzewach, na górach, na polach pobliskich! Ciżba nieprzebrana. Z góry musie li wyglądać jak gesto obsypany maczek. Teraz należy przynać, iż oczekiwali wciąż czegoś więcej. Przedwzrostkiem więc pociąg szybowcow zawiódł. Na sztafetach, na innych zbyt skomplikowanych zawodach trudno się rozeznac. Nie wątpiłw byty, skoro stały w programie nadrukowane. Megaon nam objaśniał to i owo, przepłatając niewinnemi żarty.



Szybowiec w locie.

Komisja rewizyjna Kasy Chorych. W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie...

Członkami komisji rewizyjnej powołanymi na to stanowisko przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej są: Cydzik, Fromberg, Aszkenazy, Fomici i Berdoński...

Zadaniem k. r. będzie rewidowanie działalności zarządu Kasy Chorych pod względem finansowym i stosunku instytucji tej do ubezpieczonych...

W tym dniu zakończyły się egzaminy maturalne we wszystkich tuż zakładach naukowych. W gimnazjum państwowym męskim im. Adama Mickiewicza...

W I społecznym gimnazjum koeduk. świadectwa dojrzałości otrzymali: Bekteliszew Mikołaj, Chajek Lejba, Dziamał Herman...

Czertokówna Mery, Drazninówna Jochewel, Epsztajnówna Mina, Gótkinówna Sara, Grodzka Fania...

W I społecznym gimnazjum koeduk. świadectwa dojrzałości otrzymali: Frolich Nachman, Galpern Lejba, Hryniewicz Henryk...

Dźwiękowe kino „APOLLO” DOMINIKANSKA 26. Pierwszy polski dźwiękowy film o pogodnej i ciekawej treści...

„PUŚCZA” Główne role kreują dwie nowe siły polskiego filmu dźwiękowego Ina Benita, Nina Grudzińska...

Nadprogram: Tygodnik Foxa. nowogrodzka KOMITET OBYWATELSKI OBCHODU „ŚWIĘTA MŁODEJ WSI”...

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Dożytkowego. W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca...

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

W skład zarządu weszli: p. Dr. Władysław, starsza siostra, jako przewodnicząca, p. Galasewicz Celestyna, Naczelniczka Wydz. Sa-

morz. — jako zastępca przewodniczącego, p. Bułbuda Szymon — jako sekretarz, p. prof. Skrebiec — jako skarbnik...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

— „ŚWIĘTO MŁODEJ WSI”. Dnia 25 czerwca odbyło się „Święto Młodej Wsi” w Rozewiczach...

biorynych udział w locie północno - wschodnim. Pierwszym na lotnisko przybył pilot por. Mościcki z obs. p. Kozłowski z aeroklubu Poznań, o godz. 10.54 odleciał — 11.50.

Drugi por. Kosiński z obs. Machniewskim — Katowice o godz. 10.58 odleciał 11.37.

Trzeci pilot Iwanowski z obs. Ostrowskim — Warszawa o godz. 11.00 odleciał — 11.50.

Czwartym pil. Szarek obs. Pruszyńskim z aeroklubu, Lwów. Piąty pil. Onosko z obs. Matysiakiem — Warszawa — przyłot 11.17 odleciał 13.00.

Reszta maszyn w ogóle nie przylatowała gdyż zrezygnowali z lotu. Pł. Onosko zepsuł się motor wskutek czego miał przymusowy postój dla naprawy motoru.

Pogoda przepiękna, bo też na lotnisku zebrało się moc publiczności, szczególnie podziwiano małą samolotki RDW 5, który przedstawiał z siebie karetkę powietrzną.

Obsługa na lotnisku była sprawną, porządek utrzymany w zadziwiająco odzianiuwoi policji i straży pożarnej wzorowo, gdyż poprzednio publiczność wprost przekazywała pilotom, na ten raz wszystko utrzymane było w karności.

Przez cały czas lądowania na lotnisku był obecny zastępca starosty p. Kuroczyński.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

DIEGI ŻÓŁTE PLAMY OPALENIZNE USUWA KREM PRECIOSA PERFECTION

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for N. WILEJKĄ.

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for MEJSZAGOLA.

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for NIEMENCZYN.

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for OSZMIANA.

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for TROKI (przez Landarów).

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for POŁUKNIA.

Table with 4 columns: Direction, Departure time, Arrival time, and Notes for NAROCZ (przez Michalski, Świr).

„HELIOS” Nie zwając na sezon letni arcydzieło pikanterji! Słynna na cały świat platynowa blondynka, rywalka Greta Garbo i Marleny Dietrich JEAN CHARLOW w wysoce pikantnym filmie „ŻONA Z DRUGIEJ REKI”

„PAN” „TAJEMNICA SEKWANY” Ostatnie dni. Niebywała SENSACJA! Humor! Napiecie! Bohaterstwo! Tempo akcji! w emocyjnym filmie niebezpieczeństw, emocji tajemnic...

Radjo wileńskie PONIEDZIAŁEK, dnia 3 lipca 7.00 — Czas. 12.05 — Koncert. 12.25 — Przegląd prasy. 12.55 — Dziennik popołudniowy. 14.50 — Program dzienny. 14.55 — Płyty. 15.25 — Giełda roln. z 15.35 — Słuchowisko dla dzieci. 16.00 — Koncert. 17.00 — Franciszki. 17.15 — Piosenki litewskie. 17.30 — Recital fortep. 18.15 — Odczyt. 18.35 — Płyty. 18.45 — Rozmait. 18.55 — Audycja żołniersko - strzel. 19.20 — Odczyt litewski. 19.35 — Program na wtorek. 19.40 — Feljeton. 20.00 — Operetka. 22.00 — Muzyka tan. 22.25 — Wiad. sportowe. 22.40 — Muzyka tan.

Wileńskie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

11.00 Na lato eleganckie 1/2 buty dziur. 11.00 z niepekającej skóry b. wygodne higieniczne tylko w POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUIWA

OPANKI 12.50 SANDAŁKI 3.60 W. NOWICKI Wilno, Wieka 30 Modne pantofle ranne Największy wybór.

Patronat Więzienny w Wilnie zwraca się do ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o stare ubrania i bieliznę dla więźniów i ich rodzin. Oferty prosimy skierować na ul. 3-go Maja — gmach Sądu Grodzkiego, parter, pokój Nr 12.

AKWIZYTORÓW energicznych i solidnych, obczajnych z branzą wydawniczo - księgarską poszukujemy. Warunki pracy bardzo dogodne. Warszawa. Poste - Restante „Wydawnictwo”.

DOM W LLA z 5 pokoi i weranda słoneczna, suche, ciepłe, odremontowane, ze wszelkimi wygodami i ogrzewaniem oraz 2 pokojem mieszkanym do wynajęcia. Ul. T. Zana 15. Dow. się u dozorcę domu Nr 13.

Lokale DO WYNAJĘCIA duży, jasny, umeblowany z osobnym wejściem. Elektryczność, wana, telefon. Portowa 8 m. 3.

KUPNO I SPRZEDAŻ Sprzedaje się wanna miedziana, sotosna 17 (Zwierzyńca) wskazy stróż.

Przy przystanku Czarnej Bór w sosnowym lesie sprzedaje się WILLA z 12 pokoi; 2 cłycia i 2 i pół łaz, można dzielić. Adres w redakcji „Słowa”.

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., dogletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo - kasowym, praktyka leśna i leśniczo - lasowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczej, gospodarczej — ekspedienta lub innej pracy. — W miesce lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

BUCHALTER - BILANISTA z znajomością buchalterji handl., rolnej, rachunkowo - kasowej, praktyka leśna i leśniczo - lasowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczej, gospodarczej — ekspedienta lub innej pracy. — W miesce lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Młoda, inteligentna osoba poszukuje pracy do dziecici lub skromnego gospodarstwa. Adres: Polocka 52 m. 4

Młody, uczciwy chłopiec (skrócone 5 odd. szk powz) prosi o jakąkolwiek pracę. — Adres: Wilkomińska 117.

Poszukuję jakiegokolwiek pracy. — Znam gospodarstwa wiejskie. Znam dobrze kuchań, mogłabym się zająć domem gospodarstwem albo pilnowaniem mieszkania. Wy magania najskromniejsze. Świadectwa i referencje poważnych osób. Ul. Bakszta 11 m. 3-A

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje pracy biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”

Wanda Dobaczewska (37) Przemawiał do niej w myślach, jak nigdy nie ośmieliłby się głośno. Opowiadał jej o swojej miłości wiernej i wytrwałej, odrzuconej i pogardzonej i samemu dziwnie było, że tak bardzo cierpi.

Jedna dziewczyna, a dół zagroziła i on niby ptak postrzelony bije się w mecie i nic na ulwę wymyślić nie może...

Nagle, dziewczyna ta, najmniejszą, nachyliła nienawistnie! Zaciekała, nieubłagana, odrzucała wszczępotażę, — nie nawiądo do krzywdziela! Któż on był, ten komendant, dotychczas ukochany? Podlec, co szczęście Michasiowe namięśnie w błoto wdęptał, ot, tak, mimo chodem, bez żadnej dla siebie samego korzyści! Komendant! Wziął, co chciał, prawem mocniejszego, a sam poszedł dalej, ważny i niedosiężny.

Michaś zaciskał pięści w bezsilnej pasji. Zdusiłby za gardło, kołem przez łeb zwał, albo siekiera... Niechby krew czerwona trysnęła szeroko, niechby zalała tamte czarne oczy... twardo, mocno, wy dające rozkazy... Jakież to rozkaz był na dzisiaj? Odpawa! W zmagającym mózgu Michasia zamigotał jasny punkt. Toż to dziś, za parę godzin odprawa! A do Za lesia ośm kilometrów! Ledwo zdąży zając na piechotę!

Pot zimny oblał go na myśl o spóźnieniu. Odruchowo, przyzwyczajeniem, wrośniętem już w krew porwał się i sprężył służbiście. Jakby aż tu doleciały słowa komendy, strażak Michał Kunicki przyjął należną postawę, odrzucił daleko swój ból i zabrał się do drogi.

Zamienił parę słów z prezesem Arasinowiczem, pożegnał oddział głośnym okrzykiem: cześć! wyszedł ze świetlicy i wsiąkł w wiosenną noc.

Droga polna, jeszcze tu i ówdzie grząska, wiodła przez niezłe podrośnięte

chał jakiejś kwaśnej uwagi i odszedł w żółtym, w najciemniejszy kąt. Odepchnął niecierpliwymi burknięciami przyjacielskie zagadywania kolegów.

Nie miał serca do rozmowy, musiał skupić się, uzbroid w wytrzymałość, że by móc starać oko w oko z komendantem okręgu.

W dużym pokoju, słabo oświetlonym naitawą lampą pod zielonym kloszem szklanym, sześciu oddziałowych czekało przyjazdu Żołędzia. Matka gospodarza, pani Kupściowa, niewiasta lat średnich, ubrana z waszcia, grubemi spracowane rękami nalewała herbatę w grube szklanki i nakładała plasterkami boczku grubki kromki czarnego chleba. Skarżyła się przytem Baranowskiemu, którego miała najbliższ, piskliwym i cienkim głosem.

Skarżyła się, że niczem więcej pocze stować nie może, bo przednówek... i wóczy ciężko, a dziedzic z wypłatą pensji zalega... Ale może panowie komendanci wybaczą? może zjedzą ten chleb czarny, z dobrego serca podany? Baranowski zerkał lakomic na kosiaste talerze kromek chlebnych i zapewniał, że zje.

Więc pani Kupściowa ustawiła swój poczęstunek na szarym litanym obrusie i wysunęła się bezszelestnie.

Jej syn, młody chłopak, o ściągłej, romantycznie - melancholijnej twarzy, począł zapraszać do stołu i naglić, by jedł przedko, zanim komendant przyjedzie. Dla komendanta miała być osobna koloacja, jako że obiecał zanocować. Młody Kupść wysunął się raz po raz przez sieni do przeciwległej kuchni, widocznie na narady z matką w tej materji.

Rupejko pił zwolna herbatę z wyraźnym twarzą poważną i skupionym, między jednym łykiem a drugim, thumając coś komendantowi wsi Lipnie. Dzi-

sięjszą odprawę w dużym stopniu uważał za swoje dzieło. Czuli się niejako powołanymi na zastępcę wodza, ku wyraźnemu niezadowoleniu rejonowego Baranowskiego.

Michaś wziął swoją szklankę, wypili chciwie, duszkiem, aż usta puparży i wrócił na ławę pod ścianą. Drżał na myśl że zaraz przyjedzie komendant okręgu i pragnął, by to się stało jak najprędzej. Zdawało mu się, że niech tylko zobaczy Żołędzia — co się w nim skończy, tak, albo tak obróci, ale nie będzie więcej nie z niego bólu w piersiach.

Zaturkotała bryczka i Kupść, potrą trącając obecnych ludzi i porostawiane stółki, wypadł do sieni. Po chwili wszedł stamtąd Żołędź z nieodstępnym Songinem za plecami. Wszedł sprężystym w słowym krokiem, powitał go zgodny rumieńcem przęających się na baczność oddziałowych Żołędzi, przyjmując raport Baranowskiego, obiecał bystrem spojrzem twarzą obecnych. Wszystkie były ku niemu zwrócone, ułne i spokojnie oczekujące.

Żołędź odniósł wrażenie, że czegoś wickby zażądał od tych ludzi, — stanie się. Nawet goyby żądanie było najdziwniejsze i najtrudniejsze. Wychwał ich sobie ciężką kilkuletnią pracą i miał w ręku, jak sprawne, posłuszne narzędzie. Podniósł głos i przemówił do nich: — Strażacy! Żadam dziś od was wsi siłku, przechodzącego miarę zwykłej, codziennej pracy. Nie wątpię, że tego wsi siłku dokonacie. Dzięki informacjom oddziałowego Rupejki wiem, że banda Koloronka planuje napad na dwór Lipnie.

Udaremniny ten zbrodniczy zamiar. Dokonamy tego my, Straż Graniczna, własnymi siłami. Pokażemy, co potrafimy i czego jesteście warci.

D. C. N.

